

Ocena dorobku artystycznego, naukowego oraz rozprawy doktorskiej
mgr Katarzyny Grudniewskiej
sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora
w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł
sztuki

Podstawowe informacje o kandydatce:

Katarzyna Grudniewska urodziła się w 1983 roku. W roku 2007 ukończyła Akademię Ignatianum w Krakowie dyplomem magisterskim na pedagogice społeczno-opiekuńczej. W 2014 r. obroniła dyplom w pracowni rzeźby na Uniwersytecie Śląskim na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych. W 2018 r. zakończyła studia doktoranckie na tejże uczelni. To artystka interdyscyplinarna, uprawia malarstwo, fotografię, rzeźbę, tworzy instalacje oraz obiekty site-specific. Jej sztuka porusza się wokół tematyki pamięci, jest bardzo intymna, osobista i kameralna. Wśród realizacji wymienić należy: obiekty haftowane np. *rodzimy się, żyjemy, umieramy, albo nie, stany zapalne*, obiekty: *pobieliłam ściany*, rzeźby: *(nie)powrócę, inside/outside, potop. postscriptum, pokrewieństwo*, instalacje: *fizjologia wspomnień, miejsca*.

Katarzyna Grudniewska otrzymała stypendium Rektora Uniwersytetu Śląskiego dla najlepszych doktorantów oraz stypendium naukowe Dziekana Wydziału Artystycznego. Brała udział w licznych wystawach zbiorowych oraz prezentowała swą sztukę na indywidualnych pokazach. Z ostatnich wystaw zbiorowych wymienić należy: *II Przegląd Sztuki Współczesnej* w Galerii Szyb Wilsona w Katowicach w 2018 r., *Definicja Przestrzeni* w BWA Kielce w 2018 r., *Zakłócenia/Umwelt*, Centrum Sztuki Współczesnej Solvay w Krakowie w 2018 r. Kolejna ciekawa realizacja to Międzynarodowy Mural Ceramiczny pt. *Spotkajmy się*, Wrocław 2016 r. Wystawy indywidualne to: *Trzy. Grudniewska, Osadnik, Klasik*, Galeria Mała w Nowym Sączu w 2017 r. Kolejne edycje tego projektu odbyły się w Galerii Ceglanej w Cieszynie w 2017 r., w Galerii Radia Katowice w 2018 r. oraz w Galerii Przytyk w Tarnowskich Górach w 2018 r. Katarzyna Grudniewska prowadzi również intensywną działalność kuratorską. Zrealizowała *Wystawę uczniów IB DP* w Kolegium

Europejskim w Krakowie w 2022 r., *Laboratorium obiektu* w Kiosku w Krakowie w 2021 r., *Dezintegracja* w Regionalnym Muzeum w Radomsku w 2019 r. oraz kilka wystaw wymienionych powyżej ze swym udziałem w Galerii Małej w Nowym Sączu, Galerii Ceglanej w Cieszynie, Galerii Przytyk w Tarnowskich Górach. Pani Katarzyna Grudniewska znakomicie łączy swą działalność artystyczną z dydaktyką. W latach 2014-2018 pracowała w pracowni rzeźby, struktur wizualnych Uniwersytetu Śląskiego. Od 2018 r. prowadzi zajęcia w Kolegium Europejskim w Krakowie. Współpracuje z Krakowskim Instytutem Edukacji w Krakowie, z Bielską Wyższą Szkołą w Bielsku Białej. Prowadzi również zajęcia w Cricotece w Krakowie i na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach gdzie wykłada przedmiot historia sztuki i historia ubioru.

Portret rzeczywisty i portret wyobrażony, czyli o zachowaniu pamięci to tytuł badawczy doktorantki, a zarazem metaforyczne założenie obszaru jej poszukiwań na polu sztuki. Sfera wizualna to seria naturalnej wielkości biało-czarnych portretów pochodzących z archiwów rodzinnych, które poddane zostały transformacji poprzez haft oraz umiejscowienie w białych i pustych przestrzeniach mieszkalnych. W swym komentarzu Katarzyna Grudniewska określa efekty swych prac jako *podziurawione historie*, które umieszcza w przemyślanej scenerii nadając im wyraźny kontekst. Tworzy rodzaj oszczędnej świątyni gdzie istotną rolę gra biel ścian, desek podłogowych, okien, framug, drzwi i futryn. Wszystkie detale tego opuszczonego mieszkania są dyskretne i minimalistyczne. Z jednej strony przywołują skojarzenia z domem, z drugiej są martwe, opuszczone, białe i sterylne jak w szpitalu czy krematorium. To miejsce kiedyś tętniło życiem. Dzisiaj jest świątynią, cmentarną kaplicą, trumną. Wchodzimy niepewnie w tą rażącą biel. Wszystko w niej tonie, nawet haft i koronki na tym wieloelementowym ikonostasie. W pojedynczych płótnach dostrzegamy portrety, które są ciemnymi dziurami tych obrazów. Nie widzimy pejzaży, wewnątrz im towarzyszących, nie widzimy też popiersi, dłoni, ubioru. Z gęsto tkanej materii wyłaniają się same twarze. Czasami są samotne, to indywidualne portrety, innym razem to jakieś sceny rodzajowe, portrety grupowe, rodzinne, małżeńskie, pamiątki z pierwszej komunii. Widzimy miny, grymasy na twarzy, fryzury, nakrycia głowy. Bohaterowie fotografii zrobionych przed narodzinami autorki, zdają się być wyjęci ze swego kontekstu, zakryci gęstą i miękką tkanką haftów i koronek. To miejsce - świątynia, jak określa je autorka, tworzy jedność z tą grupą obrazów stłoczonych w jednym z pomieszczeń. Jest to sytuacja ulotna i krótkotrwała. Niemożliwa do rekonstrukcji w innym miejscu. Całe to mieszkanie tworzy zatem przestrzenną instalację do której wnętrza możemy wejść i dać jej się pochłonać. To jak obraz malarski, po którego materii farby i koloru możemy płynąć i dać się ponieść, wciągnąć do środka, schować za warstwami koloru, światła, cienia i laserunku. U Katarzyny Grudniewskiej nie ma więc podziału pomiędzy miejscem a samym dziełem. Tworzą spójną całość gdzie jedno bez drugiego nie może istnieć. Wspólnie budują nastrój, kreują atmosferę. Autorka reżyseruje swoisty spektakl, gdzie powieszony obraz na ścianie nie są powieszonymi obrazami. To jakby ściana obrosła tymi artefaktami, to jej integralna część, wykwit. To nie ozdoba czy estetyczna konstrukcja. Całość generuje duchową aurę tonącą w wszechobecnej bieli. Jest

ona tutaj sumą wszystkich kolorów, rodzajem pustki i ciszy. Zaszyte portrety pozwalają odbiorcy na grę wyobraźni, na domysły, spekulacje. Interpretacja jest otwarta, domyślamy się co jest zakryte. Nie możemy jednak w pełni odbudować świata a jedynie go wymyślić, snuć opowieści. Patrzymy na wycięte twarze, które podobnie jak wnętrza pomieszczeń, pozbawione zostały szczegółów. Autorzy tych zdjęć to postacie anonimowe, sami portretowani znani są jedynie autorce i to często tylko z opowieści. Próbuje więc odczytać emocje będąc twarzą w twarz z nieznaną nam osobą. Wyzwanie jest wciągające, musimy prześwietlić ten melancholijny i nieraz nostalgiczny portret, wejść pod sukienkę skrywającą tą współczesną ikonę. Zwracamy więc uwagę na detale, one są jakimś wskaźnikiem, kierują nas do czyjegoś świata, którego już nie ma, pozwalają tworzyć nowe narracje. Nie mamy z postaciami osobistego związku, śledzimy więc opowieść o nieistniejących i obcych nam ludziach.

Katarzyna Grudniewska porusza się w obrębie zjawiska *postpamięci*, gdzie iluzja zapamiętanych historii, których autorka tak naprawdę nie przeżyła, jest tak silna, że wydaje się autentyczna i realna. Portrety przodków to oryginalne zdjęcia z przeszłości zaszyte gęstą materią białych nici. Jest jak pajęczyna, która coraz ciasniej zapętla swe ściegi otulając głowę. Zarasta kolejnymi warstwami niczym czas nakładający swe siatki czyniąc tą historię coraz bardziej mglistą i odległą. Pojawia się rodzaj bezczasu, samo trwanie, zawieszenie w pustce. Dla Autorki to rodzaj działania terapeutycznego. Wraca do przeszłości nie mogąc pogodzić się ze śmiercią bliskich. Próbuje się do nich zbliżyć choć jeszcze jeden raz i jednocześnie pożegnać. To swoiste ruminacje, uporczywe myśli, żaloby, które się nie kończą a wracają jak bumerang. Obsesyjne zwroty w przeszłość są jak obsesyjne haftowanie. Trochę jak mantra, rytmiczne powtarzanie, medytacja. Katarzyna Grudniewska nie znajduje recepty na ten rodzaj stresu pośmiertnego. Jak sama przyznaje, utknęła w żałobie, śmierć równa jest dla niej z brakiem sensu. Towarzyszy jej ból, wyrzuty sumienia, że przeoczyła ważne chwile, spotkania z osobami, które bezpowrotnie odeszły. Postanawia portretem stworzyć jedyne co jej pozostało, co potrafi najlepiej. Tworzy rodzaj epitafium, pamiątki, talizmanu czy przedmiotu magicznego, w którym już na zawsze znajdą lokację ukochane postacie. W sposób symboliczny odzyskuje te osoby, nie pozwala im się ostatecznie wymknąć. Tworzy znaki w swym melancholijnym świecie by nie dać się wchłonąć siłom depresji. Z *podziurawionych historii* generuje wyobrażone portrety, rodzaj portretów pamięciowych i umieszcza je w białej, czystej i pustej przestrzeni mieszkania. Wszystko tutaj zniknęło; kwiaty w doniczkach, stoły, krzesła, szafy, regały z książkami i bujane fotele. Nie ma nic czego można by w jakiś sposób użyć bo nie ma bohaterów, którzy mogliby potrzebować czegokolwiek.

Katarzynę Grudniewską interesuje pamięć zapożyczona, która nie wynika z jej osobistego doświadczenia ale z przekazu poprzednich pokoleń, który jest podobnie jak pamięć, rodzajem interpretacji. To również pamięć odziedziczona, pobudzana emocjami i wyobraźnią. Pretekstem do artystycznych poszukiwań było zdjęcie ślubne rodziców artystki, sportretowanych w towarzystwie rodziny. Archeologia rodzinna miesza się więc z intymnym badaniem. Twarz staje się pretekstem do mówienia o pojedynczym człowieku, który pozbawiony jest równocześnie czasu i przestrzeni. Tym poszukiwaniom towarzyszą

teoretyczne rozważania, które podzielone są na 3 rozdziały. W pierwszej części dysertacji pt. *Portret, czyli uobecnienie poprzez wizerunek*, Autorka prowadzi analizę historii portretu od kultury antycznej poprzez średniowiecze, renesans po portret sarmacki i trumienny. Pojawia się też motyw maski, portretu współczesnego, deformacji, kreatywnej interpretacji i antyportretu. Część pisemna jest doskonałym dopełnieniem badań wizualnych, rozwija się równolegle, jest pogłębionym rodzajem odpowiedzi na nurtujące pytania. Rozdział drugi pt. *Pamięć wobec postpamięci* to ujęcie problematyki pod kątem filozoficznym w koncepcjach Arystotelesa, Św. Augustyna czy Bergsona oraz poprzez psychologię poznawczą. Pojawiają się pojęcia takie jak: pamięć sensoryczna, krótkotrwała oraz trwała, koncepcja pamięci autobiograficznej czy podział na pamięć jawną i ukrytą. Dysertacja kończy się analizą mechanizmów, które rządzą zapominaniem i reminiscencją oraz problemem postpamięci. Rozdział trzeci stanowi osobisty komentarz pt. *Podziurawione historie*, który jest bezpośrednim odniesieniem się do pracy wizualnej.

Konkluzja:

Po wnikliwym zapoznaniu się z pracą doktorską Katarzyny Grudniewskiej stwierdzam, że praca artystyczna oraz jej wyczerpująca analiza teoretyczna spełnia warunki określone w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z d. 10.03.2003r.* Cechuje ją niezwykle wysoki poziom artystyczny oraz badawczy. Praca stanowi oryginalne dzieło oraz obrazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dziedzinie sztuk plastycznych dopełnioną rozważaniami z dziedziny filozofii i psychologii. *Portret rzeczywisty i portret wyobrażony, czyli o zachowaniu pamięci* jest intrygującą realizacją wyzwania poruszającego tradycyjną tematykę portretową, poszerzoną o nowe konteksty i przestrzenny wymiar. Osobista problematyka generuje z jednej strony bardzo intymną pracę, która równocześnie posiada poszerzone pole interpretacyjne możliwe do kontemplacji również przez widza postronnego. Ulotność tego dzieła, rodzaj site-specific, który w sposób bardzo przemyślany komponuje się z tematem pamięci i przemijania stanowi tutaj również o oryginalności tego dzieła. Studium artystyczno - badawcze oraz dorobek, wykazują umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej. W związku z tym wnioskuję do Rady Naukowej Instytutu Sztuk Plastycznych Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach o nadanie Pani Katarzynie Grudniewskiej stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

prof. Małgorzata Wielek

